N^er 194. ROK 1846. CZWARTEK 3 WRZEŚNIA



Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
	6	27" 6"' 000	+ 9°	0 3, 64	Wschodni słaby	Pogoda z Chmurami	
1	2	5, 689	+ 20,	1 5, 42	Pł. Wschodni ,,	,,	
	10	5, 694	+ 18,	1 5. 05	,, ,,	Pogoda	

Wiadomości zagraniczne.

— *Austrya.* —

Przy budowie drogi żelaznéj w Morawii, znaleziono mnóstwo starożytności sławiańskich, jako to: broń, naczynia domowe, różne narzędzia i ozdoby. Odkryto także cztery rzędy trumien kamiennych; po otwarciu z nich wielu, znaleziono w każdéj szkielet bardzo dobrze zachowany, którego położenie wskazywało, że trup leżał obrócony twarzą ku wschodowi. W każdéj trumnie była mała urna, zupełnie próżna; u mężczyzn stała poniżéj stóp, u kobiet obok głowy. W każdéj trumnie mężczyzny były żelazca dzid, strzał i toporek, którego jeszcze do dziś używają, nazwany obnszkiem. W urnach kobiet było mnóstwo ozdób, jako to: naszyjniki, branzolety z pereł szklannych, zapinki, szpilki do włosów żelazne i srebrne, pasy złożone z kółek miedzianych, a szczególniéj kolczyki srebrne, odznaczające się delikatną robotą i wykończeniem.

— *Frankfort n. M* 10 *Sierpnia.* —

W ostatnich tygodniach rozeszła się pogłoska, że zamek Johannisberg z przyległościami od xstwa Nassauskiego odłączony i xciu Metternichowi, jako udzielne xięstwo przeznaczony będzie. O ile ta pogłoska jest prawdziwą, przyszłość okaże, to wszakże pewna, że xiąże Metternich już oddawna nie płaci z tych dóbr podatków gruntowych xciu Nassauskiemu, jako panującemu, w którego kraju te dobra leżą, a to z tego powodu, że dobra te otrzymał nie od xcia Nassauskiego, ale od Związku Niemieckiego.

— *Amsterdam* 21 *Sierpnia.* —

Postanowieniem królewskiem z dnia 15 b. m., talary holenderskie, zawierające w sobie 1 złh. 50 cent., oraz 5 szylingów, wycofane będą z kursu od d. 6 września.

— *Paryż* 19 *Sierpnia.* —

W *Journal des Déb* czytamy: Zapewniają, że xżę Joinville, po zupełuem ukończeniu obrotów ewolucyjnych, poleconych mu na morzu Śródziemnem, ma się udać z swą eskadrą na ocean, dla odbycia dalszych ewolucyj i ćwiczeń marynarskich. Zdaje się, że następnie xżę Joinville uda się z swą eskadrą w paźdz. do Brestu i tam część zimy przepędzi.

W gazecie *l'Echo d'Oran* z dnia 8 b. m. czytamy: »Jak już wiadomo, sprawca zamachu na życie Króla, Henry, ma syna w wojsku w Afryce. Następująca wiadomość, wyjęta z autentycznego źródła, nie jest bez interesu:

»Karol Henry, syn winowajcy, jest sierżantem w 1ym batalionie afrykańskim i służy w prowincyi Oranu przeszło od 2ch lat. Wszedłszy do służby, mając lat 18, w dniu 24 maja 1839 r., jako ochotnik do 20go pułku lekkiéj piechoty, awansował szybko najprzód na kaprala, a następnie na furyera; w r. 1841 należał już do wyborczéj kompanii. Znudziwszy się życiem próżniackiem w załodze, wysłany został na własne żądanie, w skutku decyzyi ministra wojny, w swym stopniu do 1go lekkiego batalionu afrykańskiego w styczniu 1844 r. Pierwszem jego najgorliwszem staraniem było, uczyć się języka arabskiego, którym też mówi i pisze doskonale. Przy końcu tegoż roku, użyty był w biurze arabskiem w Tiaret, z którego późniéj przeniesiony został do biura w Maskara. Powołany do Oranu, sprawował urząd archiwisty-sekretarza w dyrekcyi interesów arabskich prowincyj, gdzie się odznaczył roztropnością, poświęceniem i rzadką rzetelnością. Obyczaje jego są bardzo łagodne.

»Rozpacz tego młodzieńca jest wzruszająca. Spodziewamy się, że przyszłość na jaką sobie zasłużył przez pożyteczne usługi i wzorowe postępowanie, nie zostanie zkompromitowaną. Opowiadał nam dziś rano, że udał się był w lutym r. b. do Paryża, że za jego przybyciem ojciec go uściskał, poczem rzekł odpychając go: »Ty przychodzisz mnie zabić!« Nazajutrz ojciec jego nie przestał powtarzać wśród roz-

mowy, bez żadnych powodów, że przyszedł go zabić. Stan ojca tyle go zmartwił, że wyrzekł się urlopu i nie bawił dłużéj, jak 22 dni w Paryżu.

»P. B., mieszkaniec Oranu, opowiadał nam także: »Przed trzema miesiącami udałem się do Paryża; K. Henry dał mi list do swego ojca, którego też kilka razy widziałem. Zdawał mi się być obłąkanym, co powiedziałem synowi za powrotem.«

Te różne wiadomości zgadzają się z doniesieniami dzienników paryzkich. Pragniemy, aby zamach, jaki zagroził życiu Króla, od którego zależą losy Francyi i Algieryi, był tylko wypadkiem pomięszania umysłu.

Na wczorajszém posiedzeniu izby deputow. rozpoczęła swą pracę mianowaniem prezesów i sekretarzy swych biur; pierwsza ta praca, ma także pewne polityczne znaczenie, ponieważ biura roztrząsają pełnomocnictwa, a prezes i sekretarze ważny wpływ wywierają na tę czynność. Też biura mianują także kommissyę adresową. W ogóle 340 deputowanych miało udział w głosowaniu. We wszystkich 9 biurach, kandydaci konserwacyjni otrzymali znaczną większość. W pierwszem biurze otrzymał pan Calmon (ojciec) jako prezes 27 głosów przeciw panu Abatucci z opozycyi, który miał 10 głosów; p. Merode na sekretarza 34 z 39, ponieważ opozycya za nim głosowała. W drugiem biurze obrany został prezesem pan Kaź. Perrier, 23 głosami przeciw 12 głosom p. Duvergier de Hauranne; sekretarzem Morny 23 głosami przeciw 14 głosom p. Uragon. W trzeciem biurze prezesem pan Debelleyme 20 głosami przeciw 12 głosom p. Bellot, sekretarzem pan de la Guiche 27 głosami przeciw 7 głosom p. Legraverent. W czwartem biurze prezesem p. Delessert 25 gł. przeciw p. Bacot z 11 gł.; sekretarzem margrabia Latourette 13 gł, przeciw panom V. Grandin z 8 gł., Lacrosse z 4 gł. i Lascases z 2 gł. W piątem biurze pan Sauzet z 19 głosów przeciw panom Mercier z 14 gł., Thiers z 2 gł.; sekretarzem p. Calmon (syn) z 19 głosami. W szóstem biurze prezesem pan Rondeaux 20 gł. przeciw panu Boudet z 16 gł.; sekretarzem p. Teisserene 19 gł. przeciw p. Lesseps z 14 gł. W siódmem biurze prezesem p. Croissent 27 gł. przeciw p. Billault z 12 gł.; sekretarzem p. Persil 24 gł. przeciw p. Lasteyrie z 13 gł. W ósmem biurze prezesem p. Goury 24 gł. przeciw p. Vivien z 14 gł; sekretarzem p. Descloseaux 19 gł. przeciw p. Oskarowi de Lafayette z 18 gł. W dziewiątem biurze prezesem p. Clement 23 gł., przeciw kilku konserwatystowskim kandydatom. Marszałek Bugeaud zostałby obrany prezesem swego biura, gdyby był obecnym w czasie wyboru. W ogóle było głosów 214 konserwacyjnych, a 114 opozycyjnych. Jutro biura wyznaczą kommissyę do roztrząśnienia pełnomocnictw.

— *Dnia* 20 *Sierpnia.* —

Xżę Aumale odbył wczoraj przegląd na polu Marsowem dwudziestu siedmiu batalionów piechoty, 23ch szwadronów jazdy i 5go pułku artyleryi, na czele którego znajdował się xiążę Montpensier, jako pułkownik tego pułku. Królewicz następca tronu bawarskiego był także obecny.

Izba Parów mianowała kommissyę do ułożenia adresu na mówę tronową. P. Odier obrany został przez tęż kommissyę jéj prezesem, a hr. Portalis sprawozdawcą.

Marszałek Soult nie był wcale na otwarciu zgromadzenia.

Dziś odbył się uroczysty pogrzeb marszałka Valée. Pomiędzy niosącemi całun znajdował się marszałek Bugeaud i xżę Montpensier.

Izba deput. sprawdziła dziś w dalszym ciągu pełnomocnictwa deputowanych.

— *Londyn* 18 *Sierpnia.* —

Według korrespondenta gazety *Morning Post*, O'Connell jest w ciągłéj korrespondencyi z pałacem lorda namiestnika Irlandyi, z którym się często widuje potajemnie. Utrzymują że O'Connell porozumiał się z ministerstwem, i że zobowiązał się do zaprzestania agitacyi na korzyść repealu.

Z Dublina donoszą, że municypalność téj stolicy ma wyprawić świetną ucztę na cześć O' Connella, w dowód publicznéj wdzięczności za usiłowania jego w celu zniweczenia dążności młodéj Irlandyi, któréj członkowie grzecznie wypędzeni zostali z sali pojednania.

Królowa Wiktorya w towarzystwie xięcia Albrechta i swych dzieci przedsięwzięła wczoraj rano przejażdżkę na morzu, oczekiwano jéj wczoraj w Portsmouth.

Standard donosi, że na zgromadzeniu najznakomitszych przędzarzy bawełny i fabrykantów kartunów w Blackburn w dniu 8 sierpnia, uchwalono jednomyślnie postanowienie, według którego ma być zapowiedziane robotnikom tych fabryk, że od dnia 21 tylko od wtorku do piątku, to jest 4 dni w tygodniu pracować będą, i według którego następnie wszyscy fabrykanci bawełny w okolicy wezwani będą do podobnegoż postępowania. Zdaje się, że to są niebezpieczne oznaki grożącego przesilenia.

Dzienniki angielskie zapełnione są smutnemi szczegółami o chorobie ziemniaków, mianowicie w Irlandyi. Z drugiéj strony dowozy różnego rodzaju zboża ze Stanów Zjednoczonych nie ustają. W kilku ostatnich dniach do samego portu liverpolskiego przybyło 12 okrętów zbożem naładowanych.

Słychać, że parlament nie będzie osobiście przez królowę odroczony, gdyby zgromadzenie przeciągnęło się do przyszłego miesiąca. Zamierzone odwidziny królowéj u królestwa francuzkich dały zapewnie powód do téj wieści.

— *Madryt* 14 *Sierpnia.* —

Dnia 10 b. m. tutejszy poseł angielski, p. Bulwer, otrzymał z Londynu depeszę, w któréj lord Palmerston przedstawia potrzebę jak najprędszego załatwienia kwestyi o małżeństwie królowéj, oświadczając, że zaślubienie się kró-

lowéj z Infantem Henrykiem zdaje się być gabinetowi londyńskiemu jedynym środkiem zaradczym. P. Bulwerowi polecono tę decyzyę lorda Palmerston podać do wiadomości ministrów hiszpańskich drogą urzędową. Tegoż samego dnia rząd tutejszy otrzymał wiadomość od posła swego w Paryżu, że wspomniony Infant miał w Ostendzie naradę z pp. Olozagą, Linage i innemi stronnikami Esparterego, poczem wbrew udzielonym mu z tąd poleceniom, odpłynął do Anglii.

Wśród takich okoliczności, narady ministrów odbywają się bardzo często. Utrzymują, że przedstawili posłowi angielskiemu, iż życzeniem królowéj jest, jak dawniéj tak i teraz, oddać swą rękę temu xięciu, który przez związki pokrewieństwa blizkim jest królowéj angielskiéj i może najzasadniejsze ma prawo liczenia na jéj względy i wsparcie. Poseł angielski wyprawił dziś gońca do Londynu.

Infant Don Francisco de Asis, który wskutek udzielonego sobie urlopu, już może był w drodze do Madrytu, otrzymał rozkaz pozostania jeszcze w Pampelonie.

— *Konstantynopol* 15 *Sierpnia*. —

Pomiędzy p. Bourqueney, posłem francuzkim, a Mehmedem Ali zdają się panować stosunki zażyłości. Niedawno mieli z sobą długą naradę. Pani Bourqueney odwidziła także wicekróla.

Xiążę Joinville spodziewany jest w Egipcie.

Rozmaitości.

SŁAWNIEJSI POLSCY ARTYŚCI MUZYCZNI.

STANISŁAW OSSOWSKI.

Szczegółów o życiu tego fortepianisty, nie wiele da się zebrać; wiadomo tylko iż przebywał w Wiedniu od r. 1790 i umarł tamże w r. 1806. znanym on był z swoich lekkich utworów na fortepian, zwłaszcza z waryacyj na temata więcéj upowszechnione. Znaczniejsze jego dzieła są: 1) Dwanaście waryacyj na skrzypce i basetlę; Wiedeń, 1792. 2) Walc z sześcioma waryacyami na fortepian; Wiedeń; u Kozelucha. 3) 12 Menuetów na fortepian; tamże. 4) 12 Waryacyj z aryi *Der Wetzstein*, dz. 5; Wiedeń, u Artaryi. 5) 6 Waryacyj z lendra, Nr. 2, tamże. 6) 6 Waryacyj z aryi niemieckiéj, dz. 6; tamże.

MIKOŁAJ GOMOŁKA.

Jest to jeden z dawniejszych naszych artystów, najwięcéj nam, choć nie z prac, to przynajmniéj z imienia znany. Żył on za panowania Stefana Batorego. Najważniejszym jego utworem są melodye do psalmów Dawidowych przekładu Jana Kochanowskiego; wyszły one w Krakowie r. 1580 in 4to. Pozostały także po nim w rękopiśmie różne kompozycye kościelne, między któremi niektóre msze zasługują na uwagę. Przed kilku laty przedsięwzięto w Warszawie wydanie kompozycyj Gomółki, nie wiem atoli co było powodem, iż pożądana ta publikacya nie przyszła do skutku.

KAROL LIPINSKI.

Urodził się w Radzyniu, w miesiącu listopadzie 1790 roku. Ojciec jego był nauczycielem muzyki, i zawczasu, bo w szóstym już roku życia zaczął go obznajmiać z zasadami téj sztuki. Czynił on szybkie postępy, wkrótce jednakże nauki szkolne przeszkodziły wyłącznemu poświęcaniu się muzyce. Najprząd Lipiński uczył się na wiolinczelli, i w krótkim przeciągu czasu nabył takiéj biegłości, iż z łatwością grywał koncerta Romberga. Niejaki Krenes, urzędnik we Lwowie, znakomity lubownik muzyki i doskonały wiolinczellista, udzielał nadówczas lekcyj Lipińskiemu. Później młody nasz wirtuoz z własnéj pobudki, zamienił wiolinczellę na skrzypce, i bez przewodnika, bez niczyjéj pomocy, umyślił sam przez się obznajmić się z tym instrumentem i wznieść siłę dźwięku do najwyższego szczebla potęgi. Pracą i wrodzoną badawczością, dosięgnął on swego celu, rozwiązał ów tajnik sztuki, i dziś nawet jeszcze główną zaletę jego gry stanowi nadzwyczajne naprężenie dźwięku. Miał dopiero lat 20, gdy go w roku 1810 powołano na kapelmistrza do Lwowa, które to obowiązki wypełniał przez lat 4, i tym sposobem wykształcił swą wiedzę muzykalną, przewodnicząc wykonaniu najlepszych oper niemieckich, włoskich i francuzkich. W tym przeciągu czasu, jego talent wykonywalności (exekucyi) rozwinął się w całéj pełni i nabrał tego rozmiaru, który stanowi wybitną jego cechę. W r. 1814 wyczytawszy w gazetach o przybyciu Spohra do Wiednia, udał się tamże dla posłyszenia gry tego mistrza, która jak mówią, bardzo mu się podobała. Powróciwszy do Lwowa, zażądał uwolnienia od obowiązków kapelmistrza, aby tem swobodniéj kształcić mógł swój talent i zająć się dawaniem koncertów. W tym to czasie napisał pierwsze swoje utwory wydane w Lipsku. Niektórzy autorowie, a mianowicie Fink, w biografii Lipińskiego zamieszczonéj w Dykcyonarzu muzycznym, wydanym przez Szylinga, utrzymują, iż ziomek nasz, słysząc ciągle z uwielbieniem powtarzane imię Paganiniego, udał się do Włoch, jedynie dla usłyszenia jego jenialnéj gry, i że dając koncerta w różnych miastach włoskich, zjechał się z Paganinim w Florencyi, gdzie z namowy tegoż grywał publicznie symfonie koncertowe, i że grą swoją współzawodniczył z sławnym genueńskim maestro. Powtórnie zjechał się Lipiński z Paganinim w Warszawie w r. 1829 i utrzymał godnie na swojem skroniu zasłużony wieniec sławy. Wartoby ażeby szczegóły téj artystycznéj walki podanemi być mogły przez jakiego naocznego świadka do wiedzy powszechności.

Od roku 1818, Lipiński rozpoczął artystyczną podróż po Europie, zwidził Niemcy, Polskę i Rossyę, dawał wszędzie koncerta i wszędzie z zapałem był przyjmowany. W r. 1833 rozeszła się pogłoska o jego zgonie i utrzymywano, iż umarł na cholerę, wkrótce atoli wykazała się bezzasadność takowego twierdzenia, Lipiński albowiem dał się znowu w r. 1835 słyszyć w Niemczech, i udał się następnie do Paryża. Następnie zwidził Anglię, Hamburg, Danię i Rossyę. Niedawno witaliśmy go znowu w murach Warszawy, a uwielbienie, jakie w nas swym talentem obudził, nie tak prędko z pamięci naszéj wygaśnie. Lipiński zamieszkuje obecnie w Dreźnie.

Nie wiele kompozycyj Lipińskiego wyszło na widok publiczny, znaczniejsze z nich są: 1) Waryacye na skrzypce i orkiestrę, dz. 5; Lipsk; u Breitkopfa i Haertla. 2) Dwa Polonezy, idem, dz. 6, tamże. 3) Rondo alla pollaca, idem, dz. 7, tamże. 4] Sycylianka, dz. 3; Lipsk, u Petersa. 5) Wa-

ryacye, dz. 4, tamże. 6) Trzy polonezy, dz. 9, Lipsk, u Breitkopfa. 7] Trio na dwoje skrzypc i wiolinczellę, dz. 6, tamże. 8] Dwa kaprysy, na skrzypce z towarzyszeniem bassu, dz. 2, Lipsk, u Petersa. 9] Trzy kaprysy, dz. 10, Lipsk u Probsta. 10] Trio na dwoje skrzypc i wiolinczelę, dz. 12, Lipsk, u Petersa. 11] Waryacye na skrzypce z wtórowaniem fortepianu, dz. 11 i 15, tamże. 12) Rondo alla pollaca; tak samo, dz. 13, Wiedeń, u Haslingiera. 13] Zbiór melodyj polskich, po większéj części Górali Galicyjskich.

Tł. *Jks.*

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 1 do dnia 2 Września.

Strzyżowski Alexander ob., z Polski; -- Gaideczka Franciszka, Schittvans Józef, z Galicyi; -- Richter Antonina, Weismann Marya, Bąkowski Jan hr., z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Peczkowski pod pułkownik ces. ross., do Polski; -- Pisarzowski Józef ob., Tomkowicz Józefa, Tomkowicz Klodylda, Tomkowicz Apolonia, Werkmajster, do Galicyi.

Doniesienia Urzędowe.

Nro 4554.

SĘDZIA TRYBUNALU
Kommissarz upadłości handlu Lazara Weill w Krakowie.

Wzywa wierzycieli jako to: Rabina Picele, Tobiasza Eintraht, Wolfa Schönberg, Szyie Horowitza, handel Franciszka Antoniego Wolfa, Karola Bernard, Karola Hirsch & Marchart, Franciszka Bojałego, Leopolda Dorflaituer i jego zięcia, Jana Schindler, Rollera, Franciszka Blümel, Slumbergera, Schuhmana, Salikera, Jana Gertner, Jana Hubert i wszystkich innych aby się w dniu 28 Września b. r. o godzinie 10 rano w Sali Audyencyonalnéj Trybunału Wydziału I. przed podpisanym Sędzią Kommissarzem prawnie stawili dla podania w myśl art. 44 K. H. K. III. potrójnéj listy potrzebnéj liczby Syndyków tymczasowych.

Kraków d. 28 Sierpnia 1846 r.

(1r.) A. *Karwacki.*

Pisarze Banku Pobożnego w Krakowie.

Na żądanie strony interessowanéj zawiadamiają, iż od fantu łyżek stołowych sztuk 12 do kawy 12 i półmiskowéj 1, próby 12téj łutów 104, dnia 15 Grudnia 1843 roku do N. 83 pod Literą *G.* w Banku Pobożnym zastawionego, według oświadczenia zgłaszającéj się o wykupno jego osoby, kartka czyli rewers Bankowy miał zaginąć, przeto wzywają wszystkich interes w tém mających, aby o wykupienie tegoż fantu najdaléj do dnia 1 Listopada r. b. zgłosili się, gdyż w razie przeciwnym, fant rzeczony, osobie zgłaszającéj się, po tym przeciągu czasu, niezawodnie wydanym będzie.

Kraków d. 1 Sierpnia 1846 r.

Stachowicz.

(1r.) X. *Praszkiewicz.*

Pisarze Banku Pobożnego w Krakowie.

Na żądanie strony interessowanéj zawiadamiają iż od fantu trzonków sztuk 22, łyżek sztuk 6, wazowa 1, do śmietanki 1, do legominy 1, cążki do cukru i sitko, próby 11 i 12 łutów 102 ważące, dnia 15 Grudnia 1843 roku do N. 31 pod Literą *F.*. w Banku Pobożnym zastawionego, według oświadczenia zgłaszającéj się o wykupno jego osoby, kartka czyli rewers Bankowy miał zaginąć, przeto wzywają wszystkich interes w tém mających, aby najdaléj do dnia 1 Listopada r. b. o wykupno tego fantu zgłosili się, gdyż w razie niezgłoszenia się, rzeczony fant osobie zgłaszającéj się, po tym przeciągu czasu niezawodnie wydanym będzie.

Kraków d. 1 Sierpnia 1846 r.

Stachowicz.

(1r.) X. *Praszkiewicz.*

C E N Y Z B O Z A

Na targowicy publicznéj w Krakowie w 3ch gatunkach praktykowane.

D. 31 Sierpnia i 1 Września 1846 roku	1. Gatunek				2. Gatunek				3. Gatunek			
	od		do		od		do		od		do	
	z.	g.	z.	g.	z.	g.	z.	g.	z.	g.	z.	g.
Krz. Pszenicy.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ „ nowéj	34	—	35	—	32	—	33	24	28	—	30	—
„ Zyta stare.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ „ nowego	29	—	30	—	27	20	28	10	—	—	—	—
„ Jęczmienia	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ „ nowego	23	—	24	—	21	—	22	—	18	—	19	15
„ Owsa stare.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ „ nowego	—	—	11	—	—	—	10	—	—	—	—	—
„ Grochu..	—	—	28	—	—	—	26	—	—	—	—	—
„ Jagieł. ..	—	—	45	—	—	—	44	—	—	—	—	—
„ Rzepaku.	—	—	25	15	—	—	20	—	—	—	—	—
„ Ziemniak	6	—	6	12	—	—	—	—	—	—	—	—
„ Koniczyny	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—

Centnar siana od zł. 2 gr. 24 do zł. 2 gr. 15. Centnar słomy od zł. 4 gr. — do zł. 3 gr. —
Spirytusu garniec z opłatą od złp. 7 gr. 15 do złp. 8
Okowity garniec z opłatą od złp. 5 gr. 15 do złp. 6
Masła garniec od złp. 7 gr. 15 do złp — gr, —
Jaj kurzych kopa . . . . zł. 1 gr. 18
Drożdży wanienka . . . od złp. 3 g. — do złp. 6
Kaszy Częstochowskiéj miarka . . . zł. 7 g. 15
„ Przenicznéj . . . . „ 3 gr. —
„ Perłowéj . . . . zł. 2 gr. 24
„ Jęczmiennéj . . . . . . zł. 1 gr. 24
„ Tatarczanéj . . . . . . zł. — gr. —
Mąki z pod krupek złp. 1 gr. 10
Korzec Pszenicy pięknéj do siewu płacono po zł. 36
„ Zyta pięknego „ „ „ 32

Sporządzono w Biórze Kommissaryatu Targowego.

Kraków dnia 1 Września 1846 r.

Kommissarz Targowy.
W. Dobrzański.

Adjunkt *Pssorn.*